

## Chełmek – mały Zlín

Anna Syska

Z dała od głównych szlaków komunikacyjnych II Rzeczypospolitej oraz obowiązujących nurtów międzywojennej architektury powstał w małopolskim Chełmku zespół zabudowy patronackiej, który wybudowano z inicjatywy czechosłowackiego koncernu obuwniczego „Bata”. Inwestycja ta nieodwracalnie zmieniła tę małą miejscowość nie tylko pod kątem urbanistyczno-architektonicznym, ale także demograficznym, socjologicznym oraz obyczajowym.

Dzieje tej miejscowości można podzielić na dwa etapy – pierwszy przed uruchomieniem fabryki i drugi po tej dacie. Do 1932 roku Chełmek był niewielką wsią, której mieszkańcy utrzymywali się z rolnictwa oraz pracy w pobliskich miastach: Oświęcimiu i Chrzanowie. Ważną rolę odgrywało także flisactwo, które rozwinęło się dzięki rzece Przemszy, przepływającej tuż przy miejscowości i kilka kilometrów dalej wpadającej do Wisły. Przed I wojną światową osada ta znajdowała się na terenie Austro-Węgier, tuż przy granicy z Prusami i Rosją. W 1856 roku powstał biegnący przez Chełmek odcinek Uprzywilejowanej Północnej Kolei Cesarza Ferdynanda, łączący Czechowice-Dziedzice z Trzebinia, co przyspieszyło przemieszczanie się pomiędzy Krakowem i Wiedniem, a także wpłynęło na rozwój tej niewielkiej miejscowości. Miejscowość należała do parafii w Bobrku, tam też znajdowała się siedziba rodziny Sapiehów, która posiadała znaczne posiadłości ziemskie w Chełmku.

Okres międzywojenny przyniósł tu duże zmiany. Rozwinęło się flisactwo, jako że do Krakowa, Sandomierza i nawet do Puław barkami transportowano towary, a przede wszystkim pochodzący ze śląskich kopalń węgiel kamienny. Po wojnie wcześniejsza granica państwowa stała się granicą województw krakowskiego, kieleckiego oraz śląskiego. Dobre skomunikowanie z Krakowem i Katowicami, a także niewielki dystans dzielący Chełmek od tych miast, wpłynęły na dalsze jego losy. To właśnie tę

miejscowość wybrali pracownicy zarejestrowanej w 1929 roku w Krakowie Polskiej Spółki Obuwia „Bata”, przyczyniając się do rozpoczęcia procesu przeobrażenia jej w nowoczesny zespół urbanistyczny, zamieszkiwany przez nowoczesnych ludzi. Przekształcenia te zatrzymał wybuch II wojny światowej, powodując tylko fragmentaryczną realizację szeroko zakrojonych planów inwestycyjnych koncernu.

### Zespół „Baty” w Zlinie

Koncern „Bata” rozwinął się w Zlinie na Morawach, mieście znajdującym się około 90 km na zachód od Brna. Firmę w 1894 roku założył Tomasz Bata wraz z dwójką rodzeństwa<sup>1</sup>. Jej początki nie były łatwe, pomimo, że bracia i siostra Bata pochodzili z rodziny o szweskich tradycjach, nie poradziła sobie z liczną konkurencją, wysokimi cenami surowców oraz niewielkim zbytem. Szybko okazało się, że przedsiębiorstwo nie ma środków na zakup drogich skór i grozi mu bankructwo. Wówczas Tomasz Bata wpadł na pomysł wykorzystania innego surowca - postanowił produkować obuwie tekstylne. Mogło być ono sprzedawane o wiele taniej niż skórzane, dzięki czemu stało się bardzo popularne, ponieważ wiele osób, które wcześniej nie mogły pozwolić sobie na zakup, teraz chętnie zaopatrywało się w nowe obuwie. Produkt ten stał się bardzo lubiany w całych Austro-Węgrzech przyczyniając się do szybkiego rozwoju przedsiębiorstwa, a także do popularności nazwiska założycieli. Tekstylne obuwie zaczęto nazywać *Baťovkami*.

Firma obuwnicza „Bata” bazując na swoim sztanदारowym produkcie sukcesywnie rozwijała się aż do wybuchu I wojny światowej. W międzyczasie Tomasz Bata stał się jedynym jej właścicielem. Jednakże dalszy byt przedsiębiorstwa stanął ponownie pod wielkim znakiem zapytania, kiedy wraz z rozpo-

1. T. Baťa, *Jak jsem začínal*, Brno b.d.w., s. 17.



1. Chelmek, domy dla pracowników (źródło: *Problem szewski w Polsce, Chelmek 1936, s. 33*)

częciem działań wojennych drastycznie spadła sprzedaż obuwia. Próbując temu zaradzić Tomasz Bata zdobył zamówienie na zaopatrywanie w buty armii austro-węgierskiej, co pozwoliło zarówno firmie, jak i jej pracownikom przetrwać do końca wojny.

Odzyskanie niepodległości przez Czechosłowację było z jednej strony powodem wielkiej radości Czechów i Słowaków, z drugiej jednak przyczyniło się do kryzysu, który miał miejsce na początku lat dwudziestych. Słabo rozwinięta gospodarka osłabiona dodatkowo działaniami wojennymi, zubożałe społeczeństwo oraz brak rozwiniętego rynku zbytu i duża inflacja nie pomagały w prowadzeniu firmy. W magazynach „Baty” zalegały duże ilości butów gotowych do sprzedaży, której jednak nie było. Stojąc znów na krawędzi załamania finansowego przedsiębiorstwa, jej właściciel obniżył ceny o połowę, co spowodowało szybkie opróżnienie magazynów, nowy rozruch produkcyjny oraz wyeliminowanie konkurencji, która nie potrafiła poradzić sobie z dumpingowymi cenami. Zabieg ten pozwolił w dalszej perspektywie rozwinąć się firmie do stopnia, który nie był wcześniej znany na Mora-

wach. Tomasz Bata zakładając garbarnię, farbiarnię, elektrownię oraz drukarnię uniezależnił swoją fabrykę od dostawców zewnętrznych, stopniowo przekształcając firmę w koncern, który zmonopolizował produkcję i sprzedaż w Czechosłowacji. W 1900 roku, czyli 6 lat po rozpoczęciu działalności, firma zatrudniała 120 pracowników, w 1913 roku było ich już ponad 400<sup>2</sup>. Tuż po I wojnie światowej liczba ta wynosiła 4006, w 1930 roku w Zlinie pracowało dla Baty 17400 osób, a w całej Czechosłowacji było ich już 29 500<sup>3</sup>.

Rozwój fabryki wiązał się także ze wznoszeniem nowych budynków przemysłowych. Znakiem rozpoznawalnym koncernu stały się budynki założone na siatce modularnej 6,15 x 6,15 m, gdzie typowy budynek był szeroki na trzy moduły, a długi na trzynaście. Powstające od 1923 roku obiekty miały żelbetową konstrukcję szkieletową z wypełnieniem z cegły oraz powtarzalną, metalową stolarkę okienną i drzwiową<sup>4</sup>. System ten doskonale nadawał się do wznoszenia budynków fabrycznych ze względu na możliwość dowolnej aranżacji wnętrza zarówno na pomieszczenia produkcyjne, magazynowe, jak i biurowe. Taka unifikacja skracala czas budowy oraz znacznie obniżała jej koszty. W drugiej połowie lat 30. na terenie fabryki funkcjonowało już prawie 50 budynków. Cały zespół był prostym założeniem przestrzennym o układzie koszarowym, uwarunkowanym topografią terenu, przebiegiem linii kolejowej oraz rzeki Dřevnice. Mógł też być rozbudowywany w dwóch kierunkach, o co zadbał pracujący dla „Baty” urbanista František Lydie Gahura. Inspirował się on najnowszymi trendami ówczesnej urbanistyki, w tym między innymi ide-

2. Z. Pokluda, *Ze Zlina do světa – příběh Tomáše Bati*, Zlín 2009, s. 4; tenże, *Starý a nový Zlín – proměna města* [w:] *Fenomén Baťa. Zlíská architektura 1910-1960*, red. L. Horňáková, Zlín 2009, s. 24.

3. Z. Pokluda, *Ze Zlina do světa...*, s. 17; tamże, s. 29; tamże, s. 35.

4. L. Horňáková, *Výstavba meziválečného Zlína*, [w:] *Fenomén Baťa...*, op. cit., s. 59.

2. Zlín, fragment zabudowań dawnej fabryki obuwia (fot. A. Syska, 2010)







3. Zlín, typowy budynek fabryczny (fot. A. Syska, 2010)

ami Le Corbusiera. Zrezygnował z zabudowy obrzeżnej kwartałów, propagował liczne nasadzenia drzew, i w rezultacie jego plan urbanistyczny dla Złína, nazwano „Miastem w ogrodach”.

Sukces rozwojowy koncernu nieustannie przyciągał chętnych do pracy, tym bardziej, że pensje u Baty były najwyższymi w Czechosłowacji. Nieustannie zwiększająca się liczba pracowników pociągnęła za sobą konieczność budowy domów mieszkalnych oraz obiektów użyteczności publicznej. Tomasz Bata był przeciwnikiem domów wielorodzinnych, zatem takich w Złinie nie budowano. Tomasz uważał, że mieszkanie w domu jedno- lub dwurodzinnym nie przyczynia się do kolektywizmu, a co za tym idzie do myślenia socjalistycznego, którego wszelkie przejawy niszczył z wielką konsekwencją. Powstawały natomiast budynki jedno- lub dwurodzinne, niekiedy czterorodzinne.

Proces budowy domów dla pracowników rozpoczął się przed I wojną światową i w latach 1915-1918 powstała pierwsza kolonia robotnicza według projektu Gahury<sup>5</sup>. W 1928 roku domów było już prawie 700, a w 1939 roku około 2000<sup>6</sup>. Podobnie jak w przypadku zabudowań fabrycznych przy domach dla pracowników także obowiązywała pewna unifikacja. Powstało kilkadziesiąt typów tych budynków, różniły się one kubaturą, dachami oraz układem pomieszczeń. Najczęściej jednak były to obiekty dwukondygnacyjne ze ścianami murowanymi z cegły, o prostych, zwartych bryłach nakrytych płaskimi dachami. Duże zespoły domów pracowniczych lokalizowano sukcesywnie na wzgórzach otaczających miasto. W rezultacie też każda rodzina robotnicza, niejednokrotnie wywodząca się z morawskich wsi, mogła mieć do dyspozycji dom oraz niewielki ogródek. W odniesieniu do zagospodarowania tego ogródka obowiązywały jednak ściśle określone zasady, określające które gatunki roślin krzewów i kwiatów można było w nim sadzić.

5. P. Novák, *Zlínská architektura 1900-1950*, Zlín 2008, t. 1, s. 26.

6. Z. Pokluda, *Ze Złína do světa...*, op. cit., s. 28.

Koncern, będąc największym pracodawcą w mieście, wpływał także na wygląd jego przestrzeni reprezentacyjnych. Tomasz Bata sprawował bowiem w latach 1923-1932 funkcję burmistrza. Pomysł przekształcenia Złína w nowoczesne miasto miał teraz wielkie szanse na realizację. Szybko zatarła się granica pomiędzy tym, co miejskie, a tym, co powstało dzięki inicjatywie Baty i z biegiem czasu Zlín stał się miastem patronackim fabryki. Sprawdzony na terenie fabryki układ konstrukcyjny budynków zaczęto wykorzystywać także przy wznoszeniu obiektów użyteczności publicznej: szkół, szpitali, domów handlowych, a nawet wytwórni filmowej. Czworoboczny rynek średniowieczny Złína przestał pełnić funkcję najważniejszej przestrzeni publicznej w mieście i rolę tę przejął plac przed wejściem do zakładu produkcyjnego. Wokół niego wzniesiono Dom Społeczny (pełniący funkcję hotelu), kino dla 2000 widzów, dziewięciokondygnacyjny dom towarowy, oraz zespół szkół z inter-

4. Zlín, dom kolonii Zálešná (fot. A. Syska, 2010)





5. Zlín, typowy budynek fabryczny (fot. A. Syska, 2010)

natami. W tej przestrzeni znalazło się miejsce także dla pomnika Tomasza Baty, który w 1932 roku zginął w katastrofie samolotowej. Nie był to monument figuratywny, lecz przeszklony pawilon wybudowany z użyciem firmowego schematu konstrukcyjnego. W jego wnętrzu wyeksponowano samolot (nie był to ten z katastrofy, lecz inny egzemplarz tego typu), gromadzone przez Tomasza Batę obuwie pochodzące z różnych stron świata oraz inne pamiątki po nim. Paradoksalnie też w ten sposób historia zaprzeczyła wypowiedzianym często przez niego słowom: *Nie pozwolimy architektom, aby budowali pomniki.*

Po śmierci Tomasza Baty ster w firmie przejął jego przyrodni brat Jan Antonin, który kontynuował ekspansję koncernu. W efekcie do wybuchu II wojny światowej powstało 36 filii zlińskiego zakładu: 10 w Czechosłowacji (m.in. Otrokovice, Napajedla, Třebíč, Partizánske), 9 w innych państwach europejskich (m.in. Wielka Brytania – Tilbury, Francja – Hellocourt, Szwajcaria – Möhlin) i 17 na innych kontynentach (m.in. Brazylia – Batatuba i Bataypora, Stany Zjednoczone – Belcamp). W większości budowano w nich według batowskiego systemu konstrukcyjnego (6,15 x 6,15 m), a tam, gdzie warunki klimatyczne lub terenowe były bardziej wymagające budowano z wykorzystaniem miejscowych doświadczeń.

### Zespoły „Baty” w Otmęcie i Chełmku

W obecnych granicach Polski znajdują się dwie dawne fabryki „Baty”: „Otmęt” i „Chełmek”. Ta w Otmęcie (pierwotnie niemiecki Ottmuth, obecnie dzielnica miasta Krapkowice na Górnym Śląsku) została uru-

6. Otmęt, zabudowania fabryki. Fot. A. Syska, 2011.



chomiona w 1931 r. a więc wtedy gdy Opolszczyzna znajdowała się pod administracją Republiki Weimarskiej<sup>7</sup>. Podobnie jak w Chełmku fabrykę zlokalizowano nad spławną rzeką, w tym przypadku była to Odra, oraz z dala od dużych miast (25 km od Opola, 65 km od Gliwic). Zabudowania zakładu „Ottmuth” były stylistycznie jednorodne z zabudowaniami fabrycznymi w Zlinie: cztero- lub pięciokondygnacyjne obiekty o konstrukcji szkieletowej wykonanej z żelbetu w oparciu o siatkę 6,15 x 6,15 m<sup>8</sup>. Budynki fabryczne w okresie powojennym nie zostały w znaczący sposób przebudowane, a w niektórych halach nadal produkowane jest obuwie. Kolonia robotnicza składa się z ok. 40 domów mieszkalnych, z których większość miała spadziste dachy i została otynkowana. Znajdują się tam zarówno budynki dwurodzinne, z ośmioma mieszkaniami jak i hotele pracownicze. Podobnie jak w Zlinie, wyraźnie rozdzielono część mieszkalną od części produkcyjnej, a ich granicę wyznaczają tory kolejowe. Po II wojnie światowej zakład w Otmęcie stał się filią zakładu w Chełmku.

W położonej niedaleko Oświęcimia małopolskiej wsi Chełmek także powstał w latach 30. zespół złożony z zabudowań fabrycznych oraz domów dla pracowników. Miał być on jednak znacznie większy i bardziej rozbudowany niż w Otmęcie. Jego budowę prowadzono według planu Františka Lydie Gahury. Osada, planowana praktycznie na surowym korzeniu, miała być wyposażona we wszelkie funkcje, których potrzebowało nowoczesne miasto. Podobnie jak w Zlinie nie wznoszono tu budynków wielorodzinnych. Obiekty użyteczności publicznej miały być zlokalizowane w pobliżu szerokiej zielonej osi, która łączyła fabrykę z terenami mieszkaniowymi. Ważne miejsce zajmowały tereny sportowe i rekreacyjne, zaprojektowane z wykorzystaniem istniejących w okolicy stawów. Plan Chełmka wzorowano na układzie Idealnego Miasta Przemysłowego, nad którego projektem pracowano w latach 30. u Baty. Pomysł ten miał być po niewielkich zmianach możliwy do adaptowania do warunków terenowych w każdym nowym miejscu, w którym powstawała filia zakładu. Do wybuchu II wojny światowej udało się zrealizować około jednego procenta całego założenia nowego Chełmka.

Zabudowania fabryki, które udało się w Chełmku wybudować, liczyły 10 obiektów i miały różnorodną konstrukcję: żelbetową, stalową. Na terenie zakładu były też budynki drewniane, które pełniły funkcje magazynowe oraz obiekty murowane z cegły, w których mieściły się biura, stołówka i sklep firmowy. Wszystkie budynki zachowywały proporcje rzutów zlińskich pierwowzorów, jednakże nie były wielokondygnacyjne. Wszystkie też zostały usytuowane w systemie ko-szarowym. Fabrykę od domów dla pracowników dzieli linia kolejowa.

Strefa mieszkalna, do dzisiaj zwana „kolonią”, liczy 17 budynków, które były przeznaczone dla pra-

7. Koncern sprzedał zakład w 1938 roku w następstwie m.in. oskarżeń o żydowskie pochodzenie rodziny Bata stawianych przez NSDAP, od tej pory zakłady nosiły miano OTA. Dziękuję Szymonowi Kliszewskiemu za wszelkie wskazówki dotyczące Otmętu (przyp. A. Syska).

8. A. Syska, A. Woźniakowska, *Polski wątek Tomáša Bati* [w:] *Techné Ostrava 2007*, Ostrava 2007, s. 9.





7. Otmęt, domy robotnicze (fot. A. Syska, 2011)

owników różnego szczebla. Kadra kierownicza zajmowała budynki zlokalizowane w pobliżu głównej ulicy (obecnie ul. Krakowska), osoby zatrudnione przy produkcji zamieszkiwały domy w głębi. W obrębie założenia znajdowały się także hotele przeznaczone dla pracowników stanu wolnego. Podobnie jak w Złinie, domy mieszkalne to dwukondygnacyjne budynki murowane z cegły, o zwartych bryłach krytych w większości dachami płaskimi. W Chełmku zostały one posadowione na kamiennych fundamentach i mają żelbetowe stropy oraz żelbetową konstrukcję schodów. W niektórych dobudowano drewniane ganki, w innych znów wysokie dachy, które powstały w większości w latach 60. XX wieku. Mieszkania miały od około 50 m<sup>2</sup> do około 75 m<sup>2</sup>. Te mniejsze, przeznaczone dla rodzin pracowników produkcyjnych składały się z dwóch izb: kuchni i pokoju; toalety były dostępne z klatki schodowej<sup>9</sup>. Mieszkania dla wyższej kadry znajdowały się w budynkach dwurodzinnych, gdzie jedno mieszkanie zajmowało całą kondygnację i było wyposażone w pełny węzeł sanitarny. Z kolei hotele robotnicze mieściły 20 pokoi. Tak samo jak w czechosłowackiej centrali koncernu nie można było stawiać płotów między domami, a wokół nich pozwalano sadzić tylko rekomendowane gatunki roślin.

Pośród domów pracowniczych w Chełmku znajduje się także willa dyrektora fabryki, Alojzego Gabesama. Wyróżnia się ona zarówno formą, jak i swym parkowym usytuowaniem. Willa ma rzut w kształcie litery „L”, wysoki dach oraz tynkowane elewacje. Dyrektor sam finansował jej budowę, która przebiegała według projektu polskiego architekta.

Do Chełmka razem z planami budynków, technologią oraz urządzeniami produkcyjnymi, przedstawiciele „Baty” przywieźli zliński sposób myślenia o robotniku, który miał nie tylko być elementem produkcji, ale także „członkiem zintegrowanej wspólnoty, w której obowiązywały określone wartości i zasady etyczne.”<sup>10</sup> Polska Spółka Obuwia „Bata” w Chełmku oprócz fabryki i kolonii robotniczej finansowała także budowę szkoły, współfinansowała wznoszenie kościoła, przyznała się do powstania punktu opieki medycznej. Czterdziestopięciogodzinny tydzień pracy wpływał na zupełnie nowe rozplanowanie dnia, co przy dobrych płacach powodowało rozwój kultury czasu wolnego. Dlatego firma chętnie wspierała działanie stowarzyszeń, m. in. Polskiego Czerwonego Krzyża, Towarzy-

9. Obecnie częste są przykłady łączenia dwóch mieszkań w jedno (przyjp. A. Syska).

10. A. Szczerski, *Buty i utopia nowoczesności. Polska Spółka obuwia „Bata” w Chełmku*, „Artluk” 3 (9) 2008, s. 38.



8. Chełmek, dwurodzinne domy dla pracowników (fot. A. Syska, 2007)

stwa Śpiewaczego, oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Związku Rezerwistów<sup>11</sup>. Firma wspierała także życie sportowe mieszkańców Chełmka. Kilka miesięcy po rozpoczęciu produkcji swoją działalność rozpoczął Klub Sportowy. Początkowo grano tylko w piłkę nożną, bo ta nie wymagała specjalnej i drogiej infrastruktury. Z biegiem czasu działały w Chełmku korty tenisowe, kręgielnia, strzelnica, stadion sportowy, basen kąpielowy (był to zbiornik przeciwpożarowy na terenie fabryki, który w okresie letnim wykorzystywano do kąpeli), a nawet skocznia narciarska. Sport był jednym z elementów nowoczesnego życia, podążającym za osiągnięciami ówczesnego świata. Kształtowanie ciała było wówczas związane z kształtowaniem ducha, co doskonale wykorzystywał koncern. Od 1934 roku wydawana była firmowa gazeta „Echo Chełmka”, która nie tylko była informatorem firmowym, ale przede wszystkim medium kształtującym postawy pracowni-

11. *Problem szewski w Polsce*, Chełmek 1936, s. 29.

9. Chełmek, ganek domu robotniczego (fot. A. Syska, 2007)





10. Chełmek, ośmiorodzinne domy dla pracowników (fot. A. Syska, 2007)

ków. Na jego łamach publikowano informacje o osiągnięciach produkcyjnych zakładu oraz fotografie wyróżniających się pracowników; pismo było także przekazywaniem wiadomości z kraju i świata.

W 1937 roku w fabryce w Chełmku pracowało ponad 2000 osób, a roczna produkcja wynosiła ponad 2 miliony par butów. Taka ilość wymagała rozwiniętej sieci sprzedaży. W 1939 roku na terenie II Rzeczypospolitej firma miała ponad 160 sklepów i punktów sprzedaży. Rozwój polskiej filii miał pójść dalej wraz z planami budowy zakładów w Radomiu oraz w Wólce Gołębskiej koło Puław.

Z Chełmkim wiąże się historia jedynej w dziejach koncernu strajku pracowników. Odbył się on w czerwcu 1936 roku i był prawdopodobnie najkrótszą akcją protestacyjną, jaka kiedykolwiek miała miejsce<sup>12</sup>. Strajk trwał tyle czasu, ile od momentu jego rozpoczęcia i zatelefonowania do centrali zajął Janowi Antoninowi Bacie przelot ze Złína do Chełmka.

Porównanie działań koncernu „Baty” w Chełmku i Otmęcie świetnie pokazuje też, jaką linię polityczną przyjmowano w każdej budowanej filii. Wspólnym polem takich działań, a jednocześnie dość interesującym był fakt, że czechosłowacki koncern podgrzewał nastroje narodowościowe w obu miejscowościach – Polaków w Chełmku, a Niemców w Otmęcie (Ottmuth). W Chełmku zakład finansował budowę boiska sportowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w Otmęcie szkoły, której patronem został Albert Leo Schlageter – faszystowski ideał bojownika o wielkość Niemiec. W sklepach firmowych obu miejscowości prezentowane były wystawy okolicznościowe z okazji świąt państwowych.

12. H. Hebda, *W widłach Wisły i Przemszy*, s. 79, maszynopis w Miejskim Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji w Chełmku.

### Uwagi końcowe

Znamienne jest to, że ani w Czechosłowacji, ani w Polsce nowoczesna architektura „Baty” nie była tematem, który często pojawiał się na łamach prasy fachowej. W rodzinnym kraju była uznawana za czysto kapitalistyczną, mającą przynieść wymierne korzyści właścicielowi fabryki. Modernistyczne formy uważane były tylko za narzędzie do osiągnięcia tego celu – wszak unifikacja, proste bryły, brak tynków oraz dekoracji obniżały koszty budowy domów dla pracowników. Wprawdzie Jan Antonin Bata zaprosił w 1935 roku do Złína ikonę modernizmu – Le Corbusiera, jednak ich współpraca nie trwała długo, ze względu na różnice zdań odnośnie budownictwa wielorodzinnego, które proponował szwajcarski architekt<sup>13</sup>.

Tomasz Bata i jego przyrodni brat Jan Antonin wypracowali system, który pozwolił na ukształtowanie nowego typu społeczności, uzależnionej w bardzo dużym stopniu od macierzystego zakładu. Dzięki zakładowi pracy zyskiwała ona opiekę socjalną w postaci dostępu do edukacji, sklepów z dotowanymi towarami, zakładowej stołówki, opieki zdrowotnej, urządzeń sportowych, rozwiniętej komunikacji zbiorowej oraz do kultury. W zamian dawała bezwzględna lojalność wobec pracodawcy. Tomasz Bata twierdził: *Całe moje życie było nieprzerwanym kształceniem sumienia i tworzeniem charakteru swego i innych* – to pokazuje jego stosunek do tych, których nazywał współpracownikami<sup>14</sup>. Zliška utopia opierała się na modnej wizji stworzenia „nowoczesnego” człowieka, który w pełni korzysta z osiągnięć cywilizacji, jeździ samochodem, uprawia sporty, modnie się ubiera, nie stroni od literatury i sztuki, ale jego postawa jest czysto konsumpcyjna. Przefiltrowana przez korzyści koncernu „nowoczesność” była jednak swą własną karykaturą. Nowy, szczęśliwy człowiek Baty był uwikłany w system, w którym „rozdzielenie pomiędzy wolnością a zniewoleniem bynajmniej nie okazywało się jasne i czytelne.”<sup>15</sup>

Próba wybudowania polskiego Złína w Chełmku powiodła się tylko częściowo. Dalekosiężne plany zakładały realizację miasta dla 15 000 mieszkańców z około 1500 domami dla pracowników oraz 40 obiektami użyteczności publicznej<sup>16</sup>. Dzisiaj batowskie zabudowania są pozostałością niedokończonego procesu budowy nowoczesnego miasta. Zespół domów dla pracowników jest unikatowym przykładem międzywojennej architektury modernistycznej, która powstawała z dala od wielkich ośrodków miejskich. Dzięki swojej ponadczasowej prostocie, użyteczności oraz genezie stał się on materialnym dowodem wyjątkowości Chełmka, świadcząc również o tym, że to małopolskie miasto miało szansę stać się małym Złínem.

13. Z. Pokluda, *Ze Złína do světa...*, op. cit., s. 49.

14. H. Hebda, *W widłach Wisły ...*, s. 72.

15. A. Szczerski, *Buty i utopia...*, s. 39.

16. A. Syska, *Enklawa batyzmu [w:] Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej. Kraków i województwo krakowskie*, red. A. Szczerski, Kraków 2013.